

NAFTA I GAZ
CHEMIA
FARMACJA
DAPIER
DALIWA
CERAMIKA
SZKŁO



WARSZAWA
3
370 ROK XXX
MARZEC
2021

SEKRETARIAT PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

⊙ Kara za "Solidarność" ⊙ Komisja Krajowa przez Internet ⊙ Dialog społeczny
⊙ Nadzieja nadchodzi z UE? ⊙ Podwyżki w Orlenie ⊙ W obronie Prezesa ⊙ Nie-
spokojnie w Policach ⊙ Bridgestone - Postulaty ⊙ Nadgodziny, przerwy i kary ⊙

Jak nas nienawidzą...

A to ciekawe!

Zgodnie z widzimisię rajców miejskich przypominanie gdańszczanom i tymże rajcom zapomnianego wydarzenia – powstania Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” jest równoznaczne z reklamą przysłowiowych podpasiek czy środków na hemoroidy!

Cytuję za Portalem Samorządowym: W 2018 r. rada miasta w Gdańsku przyjęła tzw. uchwałę krajobrazową. Dokument określa m.in. zasady wywieszania plakatów czy banerów reklamowych. Przedsiębiorcy, instytucje kultury czy jednostki oświatowe, miały dwa lata, aby dostosować się do jej zapisów. Nie zrobiła tego „Solidarność”, która na swojej siedzibie miała umieszczone dwa duże banery reklamowe. Zgodnie z zasadami uchwały krajobrazowej, one także powinny zniknąć. Mimo wezwań urzędu do usunięcia banerów, te wisiały jeszcze przez kilka miesięcy. Zostały zdjęte dopiero po nałożeniu kary administracyjnej.

A to ciekawe! Zgodnie z widzimisię rajców miejskich przypominanie gdańszczanom i tymże rajcom zapomnianego wydarzenia – powstania Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” jest równoznaczne z reklamą przysłowiowych podpasiek czy środków na hemoroidy!

Nie dziwi mnie postawa radnych. Oni wypatrują tylko tego, czym mogą pomnożyć swoje „posiadanie” i utrzymać się na niebagatelnej „diecie” przez następne kadencje. Oni mają w nosie to, że właśnie ten „epizod” sprzed 40 laty (już ponad) rozślawił na cały świat i Gdańsk i Polskę i nawet Wałęsę, którego imieniem nazwano gdański Port Lotniczy.

Dziwi mnie to, że ludzie milczą... Milczą członkowie NSZZ „Solidarność”, milczą mieszkańcy, którzy TAKICH radnych wybierają. A może nie powinno mnie to dziwić. Przecież 30 lat temu z okładem doświadczyłem zarzutów ze strony

szwagra w rodzaju „...i co wyście narobili! Komu to przeszkadzało!” Chodziło mu o to, że przed tym feralnym dla takich jak on Sierpniem 1980 mógł bez przeszkód wynosić ze Stoczni elektrody spawalnicze i opylać je okolicznym prywaciarzom. Że za poleć świni, gaskę czy indyka „podarowane” lekarzowi dwa razy w roku byczył się w sanatoriach. Nie żyje już, biedaczysko, i do śmierci mnie tej „Solidarności” nie wybaczył.

I tu można pójść prostą drogą do tak zwanych „samorządów”, których ścierpieć nie mogę ani też zrozumieć. Bo o co, do diabła, im chodzi? Rodziny od kilku lat otrzymują po 500 zł dla dzieci. Emerytury i renty są podwyższane jak nigdy dotąd (kiedy rządili ich ulubieńcy rewaloryzacja była na poziomie 5 zł – teraz ponad 100 zł). W czasie trwającej już ponad rok chińskiej zarazy znajdują się pieniądze na wsparcie dla przedsiębiorców. Skądś się te pienią-

dze biorą... A może??? A może to jest tak jak u mojego śp. szwagra? To że rozpędzono różne mafie – alkoholowe, paliwowe, węglowe, vatowskie i wiele innych (bo przecież z tego rząd ma takie gigantyczne pieniądze) nie podoba się różnym samorządom, radnym, partyjniakom, cwaniakom szwendającym się po różnych antyszambrach od gminnych po sejmowe? Może właśnie oni zadają pytania: „...i co wyście narobili! Komu to przeszkadzało!”

Czterdzieści lat Polska zmierza do normalności. Bez złodziejstwa na skalę państwową. Bez wyprowadzania bilionów za granicę. Jest to zadanie trudne, wręcz wydaje się niemożliwe. A jednak się udaje. A gdzie to się zaczęło? Właśnie w Gdańsku nieopodal budynku, na którym wystawiono baner przypominający o wydarzeniach sprzed 40 lat. Ale... komu to, do cholery, przeszkadza!  Michał Orlicz





Połowy miesiąca

15 – 21 II

Skoro do wyborów prawie dwa lata, to czas zrobić porządki. Zaczął PiS, ale PO, PSL i Lewica również pójdą w te ślady...

⊙ Jestem niemal pewien, dałbym komuś głowę uciąć, że zadyma w tzw. Porozumieniu została zainicjowana (lub zasugerowana) w PiS, nie tylko by wyrównać rachunki z Gowinem, ale równolegle z Ziobrą. Ni stąd ni zowąd jeden z wiceministrów od Ziobry, Kowalski, zostaje usunięty...

⊙ A Ziobro, jak to sam mówił, miękiszon, nie będzie ginął za Kowalskiego...

⊙ Wóz, albo przewóz. Ale przynajmniej rzecz będzie klarowna. Grozi rządem mniejszościowym, być może wcześniejszymi wyborami, ale akurat opozycja jest w całkowitej rozsypce.

⊙ Właśnie PO postanowiła być za aborcją na życzenie. Chyba wszyscy uważają, że to ruch idiotyczny, ale cóż robić, skoro w PO rządzą giganci bezintelektu z Budką na czele. I tak czerwonych nie przeliczają, ale co tracą na rzecz PSL i Szymka, to tracą...

⊙ Nawiasem mówiąc ich konferencja prasowa ogłaszająca tę wiekopomną decyzję była równie idiotyczna co cała Platforma. I wszystko pod hasłem *Bezpiecznego macierzyństwa*. Oni nie potrafili się zdefiniować, nawet kiedy się na coś decydują. Gdyby ogłosili, że są za aborcją na życzenie, na twardo, to może coś by to dało. A tak? Jak to mówi Ziobro, miękiszony...

I ta Kidawa Obywatelska bredząca o *determinacji ciąży*...

⊙ Taaak, oni nawet tego nie potrafia, do zmian w PO musi dojść, sądzę że nie teraz zaraz (niech się Budka z tym woz), ale przed wyborami...

⊙ W mediach sporo dywagacji o tzw. konserwatystach w PO (jak kiedyś, za Palikotą o Gowinie) i ew. odejściach. Nie odeszli od razu, to i nie odejdą (a być może nawet nie zauważą jak ich wyrzuca). Ale cóż, oni i tak byli bez poglądów...

⊙ Senat podjął uchwałę o zagrożeniu wolności mediów. Tak trzymać. Oraz nie zgodził się na wybór Wawrzyka na RPO. Tak trzymać.

⊙ Zapewne okaże się, że Bodnar już nie jest RPO (TK) i że rzecznika nie mamy. Według mnie to bardzo dobre rozwiązanie, bo to był stary złóg socjalistów z OBWE (rzecznik, nie Bodnar)...

⊙ Ogłoszono kolejną falę pandemii koronawirusa. Na dniach będą przyrosty po Zakopanem i Szczyrku, po Mielenie i protestach antykowidowców w Poznaniu. Nie-dobrze, ale cóż robić skoro media wolności zachęcają do nieodpowiedzialnych zachowań? No cóż? Szkoda tylko, że porażają Boga ducha winnych ludzi...

22 – 28 II

⊙ Pełno Budki w mediach. Jedzie na Warmię pomagać, ale znajduje czas by przedstawić program gospodarczy dla polskich przedsiębiorców. Ma facet doświadczenie, był kiedyś w rządzie co wybranym przedsiębiorcom pomagał...

⊙ Ale nie! Budka skopiował żądania Konfederacji i PSL ws. uzdrowienia gospodarki w czasach pandemii i ogłosił jako swoje. Jeżdźcy Apokalipsy: Budka, Nitras i Leszczyna. *Wart Pac pałaca*. Ogłaszają program *Recepta na kryzys* i dają się złapać pod slajdem prezentacji: *Platforma Obywatelska - Niepewna przyszłość*. Bez względu na inteligencję. Tej siły już nic nie powstrzyma...

⊙ Chyba że Terlecki w Sejmie wyłącza Budkę mikrofon i mówiący: Siadaj Nitras...

⊙ A w Sejmie się dziwnie działo. Po pierwsze dziewięć postów Platformy głosowało za ustawą prezydencką, co zaraz wytłumaczono pisowskim wifem. A wystarczyłoby obsługiwać głosowania ze zrozumieniem. Przesadziłem. Wystarczyłoby umieć czytać...

⊙ Po drugie posłowie od Ziobry głosowali razem z opozycją nad wprowadzeniem do porządku obrad sprawozdania ministra Glińskiego z udzielanej w czasie pandemii pomocy artystom...

⊙ W Sejmie nie przeszła przez aklamację uchwała oddająca cześć Jolancie Brzeskiej zamordowanej przez gangsterów od wywłaszczania przejmowanych kamienic. Przeciwno była wyłącznie Platforma, a uchwała była pomysłem Lewicy.

No świat się kończy...

⊙ A jak się jeszcze doda, że Lewica sonduje Ikonowiczę jako kandydata na RPO, to świat się kończy jeszcze bardziej...

⊙ Młodzieżówka postępowca nie tylko występuje na konferencji Czarastego bredząc bzdury, ale również umie położyć się na ulicach blokując ruch. W obronie klimatu. Moim zdaniem klimat nie zależy od tego ilu idiotów kładzie się na pasach, ale cóż, ja nie jestem wystarczająco postępowy...

⊙ Jedna taka przykleiła się do drzwi obrotowych, w ramach protestu oczywiście. Na miejscu zarządcy budynku nie zawiadomiałbym organów, ale pozwolił ludziom z tych drzwi korzystać. Nie dość, że laska musiałaby biegać w kółko, to jeszcze po kilku godzinach robiłaby to w mokrych spodniach. I to może wybiłoby jej z głowy następne przyklejenia...

⊙ Opozycja tubą „Gazety Wyborczej” zaatakowała Obajtka, prezesa Orlenu taśmami sprzed lat. Jak jeszcze był wójtem w Pcimiu (to nie moja wina, tak było) i kłął jak wójt. Fakt, mało eleganckie, ale żeby „Wyborcza” wybrzydzała na łacinę, to pierwsze słyszę. Przecież hasła postępowych kobiet właśnie uwypuklają niuanse języka ulicznego.

Czyli jak Kali kłąć to dobrze, ale jak skłąć Kalego to źle?

1 – 7 III

⊙ Świat się kończy. Właśnie obchodzimy rocznicę korony w Polsce. Czy wszyscy już zgłupieli?

⊙ Konfederata Korwin-Mikke ogłosił, że wsadzi rząd do więzienia za lockdowny, a Max Kolonko wsadzi ten sam rząd do więzienia za karty do głosowania w wyborach prezydenckich, gdyż nie zostało wydrukowane jego nazwisko. Trzeba pogratulować samopoczucia.

⊙ Będą wybory na prezydenta Rzeszowa. Urzędujący ustąpił, teraz jest komisarz. Pełno chętnych. Na razie kandydaci zgłaszają się sami z siebie, jakie będą karty wyborcze jeszcze nie wiemy. I tak z PO będzie Kowal (bo urodził się w Rzeszowie), z Konfederacji Braun (bo jest posłem z Rzeszowa, a nie z kosmosu jak stwierdził), ze Zjednoczonej Prawicy będzie zapewne trzech kandydatów na znak jedności (*Boh Trojcu ljubit*). Lewactwo i PSL też coś wystawia, czemu nie.

⊙ Łatwo przewidzieć hasła wyborcze. Lewica pójdzie z tęczą co nie obraża, Braun z zakazem noszenia maseczek, rządzący - tu nie wiem - jakoś muszą się różnić, Platforma z prawdziwym prezydentem, a PSL jakoś rodzinnie. Kto wygra zależy od kandydata PIS. No, chyba że podejdą do tego jak do wyborów do Senatu...

⊙ Media zaprzatają głowy odejściem niejakiego Zimocha z klubu PO. Nikt nie wie co to Zimoch i dlaczego to tak podnieca. Mnie nie podnieca. O tym, że PO dołuje wiadomo od kilku lat, no ale przy takich kadrach, to nic dziwnego. Natomiast w siłę rośnie facet za dwadzieścia pięćdziesiąt, ale to tymczasowe, bo kiedyś będzie musiał odezwać się jakoś konkretnie...

⊙ Rada Języka Polskiego zabroniła używać słowa Murzyn. I jak teraz opowiedzieć dowcip: *Idą Murzyn, Indianin i Cygan. I spotykają Żyda*... Nie da się. A kiedyś zartowałem, że trudno będzie wywoływać zdjęcia, bo trzeba będzie wybrać czy *białoczarne* czy *kolorowe*. Kłopotu uniknęliśmy likwidując fotografię analogową, ale problem jak widać pozostał...

⊙ Odradza się *Towarzystwo Krzewienia Jaja Świeckiego*. Postęp ma to do siebie, że leży w miejscu. Jeden facet z zarządu Strajku Kobiet (to jak facet co przewodniczy Kołu Gospodyń Wiejskich) zaproponował humanistyczne odpowiedniki sakramentów: Chrztu Św., Pierwszej Komunii Św., Bierzmowania i Małżeństwa.

Oni tacy niedouczeni...

8 – 14 III

⊙ *Widmo krąży po Europie – widmo komunizmu*. Póki co lewacka opozycja w Polsce jest zbyt słaba, ale odgłosy słychać z Brukseli, że widmo nadchodzi. Trzeba będzie wyjść z układu z Schengen jak najprędzej...

⊙ Lewactwo (a przede wszystkim lewactwo zboczne) usiłowało wzniecić falę protestów 8 marca. To tzw. dzień kobiet, ustanowiony przez Klarę Zetkin na zjeździe II Międzynarodówki Socjalistycznej w

🚧 Kopenhadze (w 1910). Popularnie dzień ten - dawniej - nazywano *międzynarodowym, komunistycznym spiskiem sprzedawców kwiatów*. Ale się przyjął.

🕒 Towarzyski i towarzysze spod znaku 4 liter zebrali w samej tylko stolicy setkę zwolenników. Tej siły już nic nie zatrzyma...

🕒 Podobnie z Platformą Obywatelską. Według nowego sondażu ma imponujące poparcie 11 proc. Tego spadku też już nic nie zatrzyma, nawet wymiana Budki na coś innego. Za późno. Chyba.

🕒 Budka pochwalił się w Internecie zdjęciem własnego tortu urodzinowego z ośmioma świeczkami. Trywialny żart, doskonale jednak ilustrujący Budkę na równi pochyłej.

🕒 Tymczasem się dzieje w koalicji rządzącej. Ziobro i Gowin są jak kiedyś Belka: w rządzie i w opozycji jednocześnie. W ten sposób brakuje głosów do wsparcia w Sejmie planu odnowy czy czegoś tam. Teoretycznie za wsparciem powinni zagłosować posłowie z opozycji (cała Europa na to czeka), ale próbują się stawiać...

🕒 Chociaż? Może jednak nie chodzi o to by rzecz przegłosować? Są kraje w UE, które w zasadzie są przeciwnie kredytowaniu i dotowaniu biedniejszych. Jak tylko jeden kraj odrzuci projekt (winna Polska), to im w to graj. Może więc jednak o to chodzi? Może, ale na pewno krajowej opozycji nikt w taki plan nie wtajemniczał, oni są tylko pożytecznymi idiotami...

🕒 Jak tylko PE w trzeciej z rzędu uchwale najechał na Polskę (tym razem za 4 litery), Ziobro postanowił przeliczyć. Nawiasem mówiąc, chyba samego siebie i zaproponował ustawę zabraniającą adopcji dla par tej samej płci. Powodzenia, nie-realne. Ale się gość wykazał. Tymczasem...

🕒 ...(przypuszczalnie) po pewnych ustaleniach powstał zespół ds. wprowadzenia do ustawodawstwa sędziów pokoju. I bynajmniej nie pod patronatem Ziobry (ach, co za zaufanie), a Dudy i pod kierownictwem profesora Kruszewskiego zgłoszonego przez Kukiza...

🕒 Dzieje się w koalicji, a w opozycji cały czas: *Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!* 🇵🇱 <http://turybak.blogspot.com>

Przypominam Przewodniczącym Krajowych Sekcji o terminowej wpłacie składki afiliacyjnej na Krajowy Sekretariat Przemysłu Chemicznego.

Nr konta:

24 1020 3916 0000 0502 0096 1896

Wysokość składek:

2,50 zł * ilość członków
(opłata roczna)

Składki powinny być opłacone
do 30 czerwca

Kara za Solidarność

Gdańsk nakłada blisko 50 tys. zł kary na Solidarność. Związek płacić nie zamierza, reaguje IPN

Urzednicy nie mają wątpliwości, „Solidarność” złamała zapisy uchwały krajobrazowej w Gdańsku i musi zapłacić blisko 50 tys. kary. W odpowiedzi szef „S” Piotr Duda mówi o braku logiki, odwołuje się do historii i zapowiada, że billboardy będą wisieć także w przyszłości. - Niezależnie, czy to się podoba miastu - zaznacza. Sprawę komentuje też IPN.

W ostatnim czasie z ulic Gdańska zniknęły setki billboardów i banerów, a obecnie każda reklama w przestrzeni publicznej musi spełniać odpowiednie wymogi zgodnie z nowym lokalnym prawem.

Urzednicy nałożyli karę na „Solidarność” za to, że na jej siedzibie w Gdańsku wisiał duży billboard, odwołujący się do 40-lecia związku.

Piotr Duda podkreślał, że nie była to reklama (o tym mowa w uzasadnieniu kary) i że o żadnym czerpaniu korzyści z billboardów nie było mowy.

Co na to urząd miasta? „Okres dostosowawczy Uchwały Krajobrazowej Gdańska minął w kwietniu 2020 r. Jednak NSZZ «Solidarność» nie podjęła żadnych kroków dotyczących swoich banerów”

Solidarność nie ma zamiaru płacić kary i odwołała się od decyzji miasta.

Na konferencji szef Solidarności Piotr Duda odwoływał się do historii, mówił o złośliwościach ze strony gdańskich urzędników, starał się pokazać, że to Solidarność jest tutaj ofiarą.

Magistrat nie ma wątpliwości, że związkowcy złamali przepisy uchwały krajobrazowej, która weszła w życie w Gdańsku w zeszłym roku. Z miasta w ostatnim czasie zniknęły setki billboardów i banerów, a obecnie każda reklama w przestrzeni publicznej musi spełniać odpowiednie wymogi zgodnie z nowym lokalnym prawem.

„Okres dostosowawczy Uchwały Krajobrazowej Gdańska minął w kwietniu 2020 r. Jednak NSZZ «Solidarność» nie podjęła żadnych kroków dotyczących swoich banerów. W związku z tym Gdański Zarząd Dróg i Zieleni po kilku miesiącach rozmów i kontaktów z podmiotem rozpoczął postępowanie administracyjne” - informują przedstawiciele miasta Gdańska.

Lokalne prawo kontra historia

Administracja Dulikiewicz przekonuje, że spór dotyczy tylko prawnych argumentów. Solidarność skupia się głównie na historii. Duda przez wiele minut wyliczał zasługi

Solidarności. Mówił o upadku komunizmu, przytaczał słowa Jana Pawła II. Te znalazły się na banerze, który miasto kazało „Solidarności” ściągnąć. Jak raz za razem podkreśla magistrat, chodziło tylko i wyłącznie o złamanie zapisów uchwały krajobrazowej, nie o treść billboardu.

Ale Duda to nie przekonuje. - Nigdy byśmy nie przypuszczali, że za promocję 40-lecia Solidarności będziemy karani. I to kwotą 50 tys. zł.

Czy to jest reklama?

Duda cytował też uzasadnienie kary, którą otrzymał od miasta. „Strona z naruszenia czerpała korzyści, reklamując przez siebie działalność, a przedmiotowa tablica reklamowa w formie banera reklamowego została usunięta dopiero po 17 dniach od wszczęcia postępowania(...)”.

Szef „S” podkreślał, że o żadnym czerpaniu korzyści nie było tu mowy, a Solidarność od lat wywiesza na swojej gdańskiej siedzibie banery nawiązujące do historii.

Z komentarza miasta: „Ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym jasno wskazuje, czym jest reklama. Należy przez to rozumieć upowszechnianie w jakiegokolwiek wizualnej formie informacji promującej osoby, przedsiębiorstwa, towary, usługi, przedsięwzięcia lub ruchy społeczne”

PiS reaguje

Zdaniem polityków PiS, uchwała krajobrazowa zawiera błędy, a dowodem na to, jest właśnie obecny spór prawny na linii Solidarność - miasto Gdańsk.

- Jako klub PiS nie poparliśmy tej uchwały, widząc że jest nieelastyczna. Że powoduje takie skutki jak chociażby przy okazji rocznicowych obchodów czy miejsc pomników jak budynek Solidarności w Gdańsku - mówił przewodniczący PiS w Gdańsku Kazimierz Koralewski.

Zdaniem polityków PiS, miasto nie widzi różnicy między reklamą komercyjną, a banerem społecznym i uchwała krajobrazowa powinna zostać znulelizowana, by w przyszłości wyeliminować tego typu sytuację.

Głos IPN

Sprawę komentuje też IPN, który również w dużej mierze odwołuje się do argumentów historycznych. Końcowy fragment oświadczenia dyrektora IPN Gdańsk prof. Mirosława Golona brzmi: „ (...) Jako Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku, jesteśmy zaniepokojeni faktem nałożenia przez władze miasta Gdańska kary na NSZZ „Solidarność”, szczególnie, że celem wywieszenia banerów była promocja nie tylko 40-lecia Solidarności, ale także promocja miasta, w którym doszło do historycznego podpisania porozumień sierpniowych. Formalne argumenty miasta Gdańska związane z nałożoną karą nie są w pełni przekonujące, gdy uwzględnimy powyższe argumenty natury historycznej”. 🇵🇱

Obrady Komisji Krajowej przez Internet

W dniu 24 lutego 2021 r. przez ponad 4 godziny obradowała Komisja Krajowa NSZZ Solidarność. Niestety poprzez łącza internetowe, oczywiście z powodu sytuacji pandemii i obostrzeń które nadal obowiązują.

Podczas obrad członkowie Prezydium KK wraz z przewodniczącym, przekazali członkom Komisji Krajowej najważniejsze bieżące informacje.

Będą trwały przygotowania do Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ Solidarność, który bardzo wstępnie planowany jest na listopad 2021 r. Czy w tym terminie KZD będzie zrealizowany, oczywiście trudno powiedzieć, bo zależy to od przebiegu pandemii a raczej jej wygaszania. Natomiast będzie realizowany kalendarz związany z KZD, to oznacza, że np. można przesyłać do Komisji Statutowej propozycje zmian do Statutu.

Sądzę, że z naszej strony trzeba dołożyć starań i przesłać ponownie propozycje dotyczące wzmocnienia branż. Przypomnę, że mamy takie propozycje przedyskutowane w KSPCH. Poprzednio się nie udało ich przeforsować na KZD Statutowym, ale uważam, że trzeba to ponowić, zdecydowanie.

Wiceprzewodniczący Tadeusz Majchrowicz poinformował, że znacznie wzrosła ilość realizacji legitymacji członkowskich.

Z informacji o zatrudnianiu przez Regiony pracowników ds. rozwoju związku wynika, że ten pomysł forsowany przez Prezydium KK od ponad roku, jest bardzo słabo realizowany i wdrażany, bo podpisano dopiero 12 umów.

Przewodniczący - Piotr Duda poinformował o zbliżających się w tym roku rocznicach i imprezach: 40-lecie Tygodnika Solidarność, 40 rocznica Stanu Wojennego, uroczystości wręczenia nagrody „Pracodawca Przyjazny Pracownikom”. Czy te wydarzenia będą organizowane i kiedy, zależy oczywiście od sytuacji związanej z pandemią.

Magdalena Gryciuk – ekspert KK przedstawiła obecne działania Rady Dialogu Społecznego.

Henryk Nakonieczny poinformował o pracach Rządu nad Krajowym Planem Odbudowy. W niedługim czasie NSZZ Solidarność ma otrzymać projekt tego Planu i będzie rozesłany do konsultacji związkowych.

Przewodniczący Piotr Duda poinformował o swoich rozmowach z Premierem, Prezydentem oraz Prezesem PIS. Z informacji wynika, że znosi się na „zielone światło” w sprawie dotyczącej możliwości odpisania składek członkowskich od podatku. To sprawa którą jak wiemy od dawna próbujemy jako związek wdrożyć w życie. Znosi się na to, że w końcu nastąpi realizacja. O szczegółach nie piszę, bo wiadomo, że projekt zanim będzie prze głosowany, wdrożony, może być zmodyfikowany.

Piotr Duda poinformował o rozmowach z Prezydentem dotyczących ustawy o wcześniejszych emeryturach. To jeden z postulatów jakie podpisaliśmy z kandydatem na Prezydenta - pamiętamy - chyba dla nas najważniejszy.

Jak stwierdził Piotr, podczas rozmowy przedstawiliśmy nasze główne założenia tego projektu ustawy (35 i 40 lat). Przewodniczący stwierdził, że będzie robił wszelkie starania, aby projekt prezydencki ustawy został skierowany do Sejmu.

Niestety, poinformował również, że możemy napotkać na opory z zaakceptowaniem tego projektu przez Radę Ministrów i posłów PIS. Czas pokaże jaki będzie przebieg wydarzeń. Przewodniczący przypomniał, że podobnie było z ustawą o wolnych niedzielach.

Przewodniczący mówił również o przygotowywaniu przez Premiera RP programu społeczno-gospodarczego „Nowy Ład”. Piotr stwierdził, że nie wyobraża sobie aby w tym programie nie zawarto zapisów dotyczących treści projektu dyrektywy UE w sprawie płacy minimalnej a szczególnie zapisów dyrektywy, dotyczących Układów Zbiorowych. Stwierdził, że jak nie będzie tych zapisów, to nie będzie naszej akceptacji „Nowego Ładu”. Cieszy mnie ta deklaracja, przynajmniej szczerze.

Podczas dyskusji członkowie KK poruszyli wiele bieżących spraw. Na pytanie o tegoroczne rozliczenia CIT i sprawozdań, poinformowano nas o projekcie który zakłada, że nie będzie wymagany podpis wszystkich członków Komisji Zakładowej, tylko wystarczy jeden a pozostałe osoby

złożą podpisującemu pisemne oświadczenie o zapoznaniu się z treścią podpisanych dokumentów. Natomiast, niestety, dzisiaj nie wiadomo, czy ten projekt zostanie zatwierdzony w odpowiednim czasie, przed upływem terminu składania wymienionych dokumentów.

Przewodniczący Regionu Zielonogórskiego przedstawił konflikt jaki jest obecnie w organizacji związkowej NSZZ Solidarność PGNiG. Przewodniczący Piotr Duda stwierdził, że Prezydium zna sprawę dokładnie, ale niestety nie ma żadnych podstaw prawnych aby rozpocząć działania KK w celu rozwiązania konfliktu.

W swoim krótkim wystąpieniu poinformowałem, że również znam dokładnie przebieg konfliktu, stwierdziłem, że jedynym rozwiązaniem są mediacje i zaproponowałem aby te mediacje prowadził Tadeusz Majchrowicz (przewodniczący organizacji PGNiG jest z jego Regionu) i ja. Sekretarz Prezydium E. Zydorek i przewodniczący P. Duda przyjęły tę propozycję jako dobrą, niestety póki co Tadeusz Majchrowicz stwierdził, że nie jest w stanie podjąć się tych mediacji. Sądzę jednak, że rozmowy w tej sprawie będą kontynuowane.

Przewodniczący Regionu Pomorze Zachodnie - Mieczysław Jurek, poinformował o konflikcie w PGE. Prezydium KK otrzymało w tej sprawie anonim z paszkwilami. Sprawę komentował również przewodniczący KSGiE – Jarosław Grzesik oraz przewodniczący Regionu Środkowoschodniego – Marian Król.

Przewodniczący Krajowej Sekcji Przemysłu Zbrojeniowego – Stanisław Głowacki omówił konflikt w przemyśle zbrojeniowym, który może doprowadzić do zapowiadanej na początku marca manifestacji.

W następnym punkcie obrad przewodniczący Piotr, przedstawił wykonanie budżetu za 2020 r. oraz preliminarz na 2021 r. Mogę przyznać obiektywnie, nie opisując szczegółów, że wyglądało to pozytywnie, pomimo roku pandemii. ■ **Mirosław Miara**

**Strona internetowa
KSPCH NSZZ „Solidarność”
www.spch-solidarnosc.pl
Znajdziecie tam bieżące informacje
oraz miesięcznik
„Solidarność Polskiej Chemii”
Szukajcie nas też na „fejsbuku”:
www.facebook.com/spch.nszsolidarnosc**

**SPCH zatrudnia prawnika
Dariusz Sobolewski
e-mail: sobol144@wp.pl
tel. 609-808-747; 697 00 18 18**

Maciej Paluch Mister Polski 2020?

Czy będzie nim członek NSZZ Solidarność w Gaz-System S.A.? Dowiemy się już w kwietniu.



Młody, przystojny, ambitny Maciej Paluch w lutym 2020 r. wziął udział w castingu do konkursu Mister Polski i po kolejnym zgrupowaniu Maciej znalazł się w gronie ścisłych finalistów!

Maciej ma 25 lat, jego hobby to szeroko pojęty sport. Uwielbia aktywność fizyczną, w szczególności siatkówkę i kalistenikę. Interesuje się psychologią, żywieniem i szeroko pojętym treningiem. W wolnym czasie czyta i spędza czas z bliskimi oraz przyjaciółmi, co jak sam podkreśla, dodaje mu energii i siły.

- Konkurs sprawił, że otworzyłem się na ludzi, nowe wyzwania i zyskałem sporo pewności siebie. Pokazuję sobie, że jeśli czegoś się chce i pracuje się nad tym można to osiągnąć. Nic samo do nas nie przyjdzie, ale na wszystko możemy sobie zapracować ciężką pracą, którą nie każdy widzi. To nie tak, że mi przychodzi coś łatwiej niż innym. Absolutnie tak nie jest. Sporo czasu pracowałem na to by być tu gdzie jestem. Nie tylko w ostatnim roku! - przyznaje. ■



Zespół problemowy ds. rozwoju dialogu społecznego

W dniu 9 marca 2021 odbyło się kolejne posiedzenie zespołu problemowego ds. rozwoju dialogu społecznego. Posiedzenie odbyło się w systemie hybrydowym tj. większość uczestników obradowała online a członkowie zespołu z NSZZ Solidarność uczestniczyli w posiedzeniu stacjonarnie w sali Centrum Partnerstwa Społecznego "Dialog" przy ul. Limanowskiego w Warszawie.

Istotnym punktem obrad był przegląd aktywności trójstronnych zespołów branżowych. Marek Wałęsiewicz Dyrektor Departamentu Dialogu w Ministerstwie Rozwoju, Pracy i Technologii, przedstawił realizowany obecnie harmonogram prac zespołów.

Okazuje się, że na skutek poruszenia na wcześniejszych naszych obradach tematu prac tych zespołów, udało się w znacznym stopniu poprawić cykliczność zwoływania posiedzeń zespołów.

No, może nie do końca jest już dobrze, bo chociażby sam zgłosiłem osobiście, odmowę zwołania posiedzenia podzespołu ds. przemysłu farmaceutycznego. Dyrektor obiecał sprawą się zająć.

Następny punkt obrad: praktyka układowa w Polsce - rozpoczęcie dyskusji, to „moje dziecko”, sam namawiałem przewodniczącego do tego aby nasz zespół problemowy ds. rozwoju dialogu społecznego, zajął się długofalowo tym tematem tj. żeby ten temat w różnych aspektach był obecny na każdym posiedzeniu.

Ministerstwo próbowało „wyrzucić” ten temat z naszych obrad, twierdząc, że powinien to prowadzić zespół ds. prawa pracy, ale nie pozwoliliśmy na to i wsparł nas nawet przedstawiciel pracodawców.

Udało się, i na tym posiedzeniu rozpoznałem tę tematykę wykładem profesora Łukasza Pisarczyka, który przedstawił wyniki badań dotyczących rokowań układowych. Okazuje się, że w rejestrze jest zawartych 14 000 Zakładowych Układów Zbiorowych Pracy z tego obowiązujących (czynnych) jest 6 700 ZUZP.

Najwięcej układów jest w dwóch ośrodkach: Warszawa i Katowice. 1 600 000 pracowników jest objętych ZUZP co stanowi około 10 proc. zatrudnionych !!!

Jak widać jest słabo, właściwie źle ale w sprawie Ponadzakładowych Układów Zbiorowych Pracy jest tragicznie, bo ich praktycznie nie ma. Jeśli są, to ewentualnie w szkolnictwie a przemyśle chyba tylko w „węglu brunatnym”. PUZP jest objętych 200 000 pracowników czyli ok 1,25 proc. zatrudnionych - klęska, tragedia !!!

Mam nadzieję, że temat będzie kontynuowany na następnych posiedzeniach.

Zaproponowano na następne posiedzenie zaproszenie przewodniczących Wojewódzkich Rad Dialogu w celu zapoznania się z problemami dialogu w WRD.

Powrócił znów temat projektu ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych. Pani Minister z rozbijającą miną przyznała, że nie miała czasu od ostatniego posiedzenia zespołu zająć się projektem ustawy. ■

Mirosław Miara



Nadzieja nadchodzi z UE?

28 października 2020 r. Komisja Europejska przedstawiła projekt Dyrektywy w sprawie adekwatnych wynagrodzeń minimalnych w Europie. Dyrektywa reguluje również problem wdrażania układów zbiorowych pracy. To olbrzymia szansa dla rozwoju dialogu społecznego również w Polsce, gdy dyrektywa wejdzie w życie - *pisze w Tygodniku Solidarność Mirosław Miara*

Projekt dyrektywy zawiera co najmniej dwie bardzo istotne kwestie dla związków zawodowych. Dyrektywa określa zasady stosowania w krajach UE wynagrodzeń minimalnych, ale również - co w przypadku Polski jest chyba najistotniejsze - **nakazuje działania rządu zmierzające do upowszechniania i zawierania układów zbiorowych pracy.**

Projekt dyrektywy był wcześniej szeroko konsultowany. Swoją pozytywną opinię co do projektu przedstawiła Europejska Konfederacja Związków Zawodowych (EKZZ), jak również europejskie branżowe centrale związkowe. Opinię przedstawiało również Prezydium KK NSZZ „Solidarność”. Europejskie związki zawodowe wnoszą do projektu propozycje pewnych zmian w zapisie projektu. Będą lobbować w kierunku doprecyzowania treści, niemniej jednak zasadniczo uznają projekt za działanie bardzo pozytywne.

Nieco inne jest podejście skandynawskich związkowców, którzy - mając uzwiązkowienie na bardzo dużym poziomie i silną pozycję negocyjną - nie chcą zapisów prawnych w sprawach płacy minimalnej.

Tuż po ukazaniu się projektu dyrektywy przewodniczący KK NSZZ „Solidarność” Piotr Duda zwrócił się pisemnie do polskich europarlamentarzystów niezależnie od ich orientacji politycznej o włączenie się w prace nad projektem dyrektywy, wnosząc jednocześnie propozycje ewentualnych zmian w treści projektu.

W Polsce przez wiele lat marginalizowano układy zbiorowe pracy. Ani kolejne rządy, ani organizacje pracodawców nie reagowały i nadal nie reagują na apele związków zawodowych dotyczące wzmocnienia rękawów zbiorowych. Teraz może się to diametralnie zmienić.

<https://www.tysol.pl/a62480-Nadzieja-w-temacie-Ukladow-Zbiorowych-Pracy-nadchodzi-z-UE>



Projekt dyrektywy w art. 4 zawiera normy mające na celu promowanie negocjacji zbiorowych w sprawie ustalania wynagrodzeń. W tym artykule wskazuje się, że **państwa, w których skala objęcia pracowników układami zbiorowymi pracy jest mniejsza niż 70 proc., będą zobowiązane do przygotowania, po konsultacji z krajowymi partnerami społecznymi, planów naprawczych, o których będą informowały Komisję Europejską.** Ten zapis ma szansę zupełnie zmienić podejście do układów zbiorowych pracy, zmusza rząd i pracodawców do konkretnego działania.

Projekt dyrektywy ujrzał światło dzienne, teraz czeka związki zawodowe długi i trudny proces lobbowania, wywierania wpływu na władze krajowe i na europarlamentarzystów. Miejmy nadzieję, że polski rząd

zachowa się odpowiedzialnie i propracowniczo, wbrew naciskom środowisk krajowego i międzynarodowego biznesu nieprzychylnych całej inicjatywie.

Czeka nas więc bardzo ciężka batalia, zanim dyrektywa zostanie przyjęta, ale w końcu ukazało się światelko w tunelu - jest szansa na zmianę podejścia do negocjowania i zawierania układów zbiorowych w naszym kraju.

Doskonale wiemy, że w Polsce są prawne uregulowania zarówno w sprawie płacy minimalnej, jak i zakładowych oraz ponadzakładowych układów zbiorowych pracy. Wiemy niestety również, że **pomimo zapisów w Kodeksie pracy układy zbiorowe pracy nie są w obszarze zainteresowania ani rządu, ani pracodawców.** Zapisy dyrektywy zdecydowanie to mogą zmienić. Nie jest możliwy wzrost liczby układów zbiorowych pracy w Polsce bez odgórznej interwencji władz rządowych.

Trzeba doprowadzić do zrzeszania się pracodawców, aby powstała realna strona negocjacyjna. Być może jest potrzebny zapis prawny nakazujący taką przynależność. Wmawia się nam, że to jest niemożliwe, a okazuje się, że np. w Austrii takie obowiązkowe zrzeszanie się pracodawców istnieje.

Jeśli wejdzie w życie zapis projektu dyrektywy mówiący o tym, że przy wykonywaniu umów o zamówienia publiczne lub umów koncesji przedsiębiorcy będą zobowiązani do stosowania wynagrodzeń określonych w układach zbiorowych pracy dla danego sektora i obszaru geograficznego, to również będzie olbrzymią szansą na wdrażanie układów zbiorowych pracy w Polsce.

Prawidłowością jest, że w państwach UE, gdzie nie ma układów zbiorowych pracy, płace są na dużo niższym poziomie niż w państwach, w których jest duży procent podpisanych układów zbiorowych pracy.

Wprowadzenie dyrektywy poprzez wzrost liczby układów zbiorowych pracy powinno mieć wpływ również na wzrost płac w Polsce. To naprawdę może być kamień milowy w upowszechnianiu UZP.

Dawno z Unii Europejskiej nie otrzymaliśmy takich pozytywnych informacji, korzystnych dla funkcjonowania związków zawodowych, ale niestety to dopiero projekt, pierwszy krok. Nie wiemy dzisiaj, jakie będą jego losy, czy uda się uchwalić tę dyrektywę. Jak zachowa się nasz rząd, jak zachowają się nasi europosłowie, jak zareaguje większość państw, życie pokaże. Trochę to „za piękne, żeby było prawdziwe” - chce się niestety powiedzieć, ale dużo teraz w naszych rękach, aby się udało. Trzeba wspierać wszelkie działania w sprawie uchwalenia tej dyrektywy, trzeba przekonywać, trzeba informować, trzeba po prostu działać. ■

Mirosław Miara

Podwyżki zarobków w Orlenie

Orlen i organizacje związkowe porozumiały się w sprawie wzrostu wynagrodzeń w 2021 roku.

Wspólne stanowisko uwzględnia bezprecedensową sytuację wywołaną pandemią COVID-19, której skutki makroekonomiczne odczuwalne będą również w 2021 r.

- Inwestujemy w rozwój Orlenu, ale też pracowników spółki, których zaangażowanie przekłada się na sukcesy biznesowe. W ramach dialogu ze związkami zawodowymi, wypracowaliśmy satysfakcjonujące dla obu stron oraz korzystne dla pracowników warunki. Wychodzimy z założenia, że motywowanie kadry, a także podnoszenie jej kompetencji jest szczególnie ważne w wymagającym otoczeniu, z którym mierzymy się obecnie w związku z pandemią COVID-19. Dlatego koncentrujemy się na stworzeniu optymalnego środowiska pracy, zapewnieniu odpowiednich warunków, a także pakietu świadczeń socjalnych - mówi Daniel Obajtek, prezes Orlenu.

Porozumienie przewiduje podwyżki obligatoryjne dla pracowników, z wyłączeniem dyrektorów, w wysokości 150 zł brutto od 1 marca br. Ustalono również wypłatę dwóch nagród jednorazowych, w łącznej wysokości 3 000 zł brutto. Jednocześnie każdy pracownik otrzyma w 2020 r. doładowanie Karty Zakupowej na kwotę 515 zł umożliwiającej dokonywanie zakupów na stacjach ORLEN, z możliwością zamiany doładowania Karty na doładowanie indywidualnego konta na platformie kafeteryjnej. Ponadto uzgodniono waloryzację dodatku zmianowego i dodatku dla ratowników chemicznych o wskaźnik 2,7 proc. od 1 stycznia br. oraz waloryzację składki finansowanej przez pracodawcę w ramach Pracowniczego Programu Emerytalnego o wskaźnik 2,7 proc. od 1 marca br. ■



Solidarność ORLEN w obronie Prezesa

Oświadczenie Organizacji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” PKN ORLEN S.A. w sprawie działań wobec Prezesa Zarządu PKN ORLEN S.A. Pana Daniela Obajtka.

Organizacja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” PKN ORLEN S.A. działająca w Polskim Koncernie Naftowym ORLEN S.A. wobec pojawiających się w ostatnich dniach w mediach informacji na temat Prezesa Zarządu PKN ORLEN S.A. Pana Daniela Obajtka informuje, że od ponad trzech lat, odkąd na czele Zarządu naszej Spółki stanął Pan Daniel Obajtek, mamy do czynienia z okresem odważnego i ambitnego rozwoju Grupy Kapitałowej PKN ORLEN, a także nowym otwarciem w dialogu społecznym z organizacjami związkowymi i nową jakością w relacjach na linii pracodawca - pracownicy. Ten czas jest dla naszego Koncernu czasem wielkich zmian, strategicznych decyzji i kluczowych przedsięwzięć mających znaczenie dla całej polskiej gospodarki, aby mogła ona konkurować na globalnym rynku, a także odpowiadać na wyzwania przyszłości.

Pan Prezes jest otwartym, życzliwym i bardzo pracowitym człowiekiem.

Nasza Organizacja pozytywnie ocenia podejmowane przez Prezesa Zarządu działania mające na celu wzmocnienie pozycji PKN ORLEN i Grupy Kapitałowej ORLEN. Uważamy, że wielokierunkowe działanie oparte na koncepcji konsolidacji kilku przedsiębiorstw działających w sektorze paliwowo-energetycznym będzie korzystne zarówno dla PKN ORLEN, jak i przejmowanych przedsiębiorstw. W naszej ocenie realizowana przez Prezesa Daniela Obajtka idea utworzenia multienerygetycznego koncernu i połączenia zasobów, kompetencji oraz potencjałów czterech firm: PKN ORLEN, Grupy Ener-

ga, a także wkrótce Grupy LOTOS oraz Grupy PGNiG będzie korzystna dla całej polskiej gospodarki.

Pracodawca inwestuje w rozwój PKN ORLEN, ale też i w pracowników Spółek, których zaangażowanie przekłada się na sukcesy naszej firmy. Podczas częstych kontaktów z naszą organizacją związkową, zawsze podkreśla, że dla Niego jedną z najważniejszych kwestii są Pracownicy. Motywowanie, podnoszenie kompetencji i zaangażowania jest szczególnie ważne w okresie, w którym obecnie się znajdujemy. Dzięki działaniom Pana Prezesa Pracownicy PKN ORLEN i Grupy Kapitałowej mają stworzone optymalne, bezpieczne i satysfakcjonujące środowisko pracy, otrzymują dobry pakiet świadczeń socjalnych oraz oferowane są im godne warunki płacowe.

Potwierdzeniem powyższego jest to, że nawet w tak szczególnie trudnych latach 2020 - 2021 udaje nam się zawierać satysfakcjonujące Pracowników porozumienia w sprawie wzrostu wynagrodzeń.

Nasza organizacja związkowa wyraża dezaprobatę i uzasadnione zastrzeżenia do działań niektórych mediów i polityków w Polsce, które naruszają dobre imię Prezesa Zarządu PKN ORLEN S.A. Pana Daniela Obajtka oraz pośrednio uderzają w markę i wizerunek ORLENU. Ataki kierowane na osobę Pana Prezesa traktujemy jako celowe kroki mające zaszkodzić podejmowanym przez Niego tak ważnym dla PKN ORLEN i całej gospodarki działaniom.

Płock, 15.03.2021 r.

Przewodniczący - Henryk Kleczkowski

Wiceprzewodniczące -

Wiesława Frydrychowska i Monika Dudkiewicz



Nadal niespokojnie w Policach

Wciąż utrzymuje się stan podgorączkowy w stosunkach związków zawodowych z zarządem spółki. Na przełomie lutego i marca na stronie internetowej www.solidarnosc.police.pl można znaleźć poniżej publikowane informacje.

Stanowisko Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego w Województwie Zachodniopomorskim z dnia 25 lutego 2021

Wojewódzka Rada Dialogu Społecznego w Województwie Zachodniopomorskim apeluje do Ministra Aktywów Państwowych Pana Jacka Sasina oraz do Prezesa Grupy Azoty S.A. Pana Tomasza Hincę o interwencję w sprawie braku dialogu w Chemicznych „Police” S.A. należących do Grupy Azoty. Niezbędna, naszym zdaniem i szybka interwencja przełożonych dyrekcji zakładu może zapobiec nikomu niepotrzebnej eskalacji konfliktu. Wojewódzka Rada Dialogu Społecznego wnosi o powołanie Zespołu Roboczego z udziałem przedstawicieli Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego, przedstawicieli resortu oraz dyrekcji zakładu i związków zawodowych celem rozpoczęcia rzeczywistego dialogu w Zakładach Chemicznych „Police” S.A. Spokój społeczny, w trakcie trwania jednej z największych inwestycji w Województwie Zachodniopomorskim jakim jest niewątpliwie zakład produkcji propylenu i polipropylenu, jest naszym zdaniem istotnym składnikiem jej terminowej realizacji. Grupa Azoty Zakłady Chemiczne „Police” S.A. jest niezbędnym elementem gospodarczym całej zachodniopomorskiej gospodarki, a jej roz-

wój to ważny interes gospodarczy i społeczny, tak dla Województwa Zachodniopomorskiego jaki i kraju.

Zakładowe Organizacje Związkowe działające w Grupie Azoty Zakłady Chemiczne „Police” SA skierowały do Pana Wojciecha Wardackiego Prezesa Zarządu Grupy Azoty Z.Ch. „Police” SA pismo o następującej treści:

W związku z brakiem porozumienia w sprawie doładowań kart Sodexo na bieżący rok Zakładowe Organizacje Związkowe działające w Grupie Azoty Z.Ch. „Police” SA wnioskuje do Pana Prezesa o zaliczkowe wypłacenie części nagrody rocznej za rok 2020 w jak najszybszym terminie, jeszcze przed Świętami Wielkanocnymi. Środki te pozwolą pracownikom na godne uczestniczenie w jednych z najważniejszych świąt religijnych jakimi są Święta Wielkanocne. Jednocześnie taka decyzja będzie uhonorowaniem dla pracowników za ich wysiłek i trud włożony w codzienną pracę w tak trudnym okresie jaki wszyscy przechodzimy tj. pandemii Covid-19.

Nie wystawiamy kandydata w wyborach na członka Zarządu

Nasza organizacja postanowiła nie wystawiać, ani nie popierać żadnego kandydata w zbliżających się wyborach na przedstawiciela Załogi - członka Zarządu Grupy Azoty Z.Ch. „Police” SA. Trwające w firmie bez końca ciągłe podejrzenia i sprawy sądowe, których szanse na wyjaśnienie są nikłe a ponadto atmosfera panująca w firmie oraz podczas wyborów, w trakcie których szczuje się jednych ludzi na drugich, chęć wygrania wyborów od wielu lat przez kandydatów za wszelką cenę po tzw. trupach, poważnie każą się zastanowić nad sensem takich wyborów.

Przykład ostatnich dwóch przedstawicieli Załogi, z których jeden już nie pracuje w naszej firmie a drugi jest od dłuższego okresu zawieszony pokazuje, że takie wybory nie mają sensu. Przedstawiciel Załogi, który w momencie ich wygrania praktycznie przestaje być tym przedstawicielem z kilku zasadniczych powodów tj.:

obowiązujący go Kodeks Spółek Handlowych, tajemnica firmy, olbrzymia odpowiedzialność finansowa powodują, że taki przedstawiciel działa na takich samych zasadach, co pozostali członkowie Zarządu przede wszystkim w imieniu przedsiębiorstwa, często zmuszony jest podejmować decyzje, które nie zawsze są zbieżne z interesem załogi,

nie pracuje na dotychczasowym stanowisku, lecz otrzymuje olbrzymie wynagrodzenie z gabinetem, sekretarką, samochodem służbowym co stawia go w kłopotliwym świetle już z samego powodu otrzymania ww. grantów. Obecna sytuacja w Zakładzie, w którym brak jest dialogu Zarządu ze stroną społeczną, nie wyjaśniony status obecnego przedstawiciela, brak pewności, że następny przedstawiciel będzie powołany na to stanowisko, to co się stało z dotychczasowymi przedstawicielami w Zarządzie powoduje, iż należy się zastanowić nad sensem takich wyborów. ■

16 marca 2021

<http://www.solidarnosc.police.pl/>

Na nowej stronie internetowej
www.tysol.pl
można kupić wydanie
elektroniczne tygodnika.
www.tysol.pl
to nie tylko nasza gazeta,
to także codzienny serwis
z kraju i zagranicy



MARCIN ZIELIŃSKI
EMZET.NET.PL

SIP-owcy z Bridgestone

W Konkursie „Najaktywniejszy Społeczny Inspektor Pracy 2020” wyróżnieni zostali Inspektorzy działający w poznańskiej Fabryce Opon Bridgestone.

W listopadzie ubiegłego roku, jak co roku, zakończył się konkurs „NAJAKTYWNIJSZY SPOŁECZNY INSPEKTOR PRACY” (edycja 2020) organizowany przez Głównego Inspektora Pracy Państwowej Inspekcji Pracy. Niestety z powodu pandemii nie odbyło się uroczyste wręczenie nagród i wyróżnień.

Miło nam poinformować, że podczas spotkania które odbyło się 15 lutego 2021 roku w siedzibie Okręgowej Inspekcji Pracy Państwowej Inspekcji Pracy w Poznaniu Pan Paweł Ciemny pełniący obowiązki Okręgowego Inspektora Pracy przekazał na ręce **Pawła Marciniaka (ZSIP)** wyróżnienia dla wydziałowych i grupowych inspektorów pracy, którzy działają w Bridgestone Poznań Sp. z o.o., tj.:

**Dawida Jasińskiego (ASS I),
Zbigniewa Wojtaszaka (FI),
Sławomira Nowaka (MIXING),
Daniela Antoszaka (ASS II).**

Gratulujemy i życzymy dalszych owocnych działań na rzecz poprawy bezpieczeństwa pracy w Bridgestone Poznań. 

www.solidarnosc.bspz.pl



Bridgestone - Postulaty Organizacji Zakładowej

Postulaty Organizacji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Bridgestone Poznań Sp. z o.o. na dzień 9 marca 2021 roku z uzasadnieniem.

Postulaty

1. Równy wzrost wynagrodzeń dla wszystkich pracowników + średni wzrost wynagrodzeń w oparciu o ocenę roczną w 2021r.
2. Porozumienie tylko na rok.
3. Każdorazowy i równy wzrost wynagrodzeń pracowników o 3 proc. przy awansie na poszczególne poziomy zaszerzowania,
4. Wdrożenie ustalonych w porozumieniu z 2018 roku lub nowych zasad awansów dla magazynierów na warunkach nie gorszych niż dla operatorów.
5. Zachowanie i wprowadzenie do wewnętrznych regulaminów na czas nieokreślony, na warunkach nie mniej korzystnych od dotychczasowych: świadczenia ubezpieczeniowego finansowanego przez Pracodawcę (PZU), dodatku do sobót, dodatku transportowego, dodatku rocznego w wysokości 3000zł, PPE.
6. Dostosowanie tabel stawek operatorów/magazynierów i techników do aktualnych wynagrodzeń obowiązujących w Bridgestone Poznań, z uwzględnieniem ustalonego wzrostu wynagrodzeń zasadniczych w 2021 r.

Uzasadnienie

1. Nasza obecna (z 9 marca 2021r.) propozycja to około 5 proc. wzrostu wynagrodzeń zasadniczych (licząc według średniej operatorskiej) i oczywiście o czym komunikowaliśmy pracodawcę jest ona nadal do negocjacji. Dlaczego chcemy równego wzrostu dla wszystkich pracowników?

Oczywiście mamy na uwadze, że pracodawca nie uzyskał takiego przychodu jaki sobie zaplanował w budżecie i poniósł straty. Jednakże my jako pracownicy również je ponieśliśmy. Każdy pracownik odczuł wzrost cen w 2020 roku (tzw. inflacja 3,4 proc.). W 2020 roku wzrost wynagrodzeń w naszej firmie był oparty o raport firmy Mercer.

W tym roku pracodawca proponuje wzrost wynagrodzeń średnio o 2 proc. Oznacza to, że jeden pracownik może

otrzymać 0 proc., a drugi 4 proc. Być może taki rozkład byłby sprawiedliwy lecz w okresie pandemii wielu z nas chorowało było na kwarantannach i ciężko było wypracować dobre wyniki jak i ocenę. Zwłaszcza gdy wykonywaliśmy swoją pracę z maseczką na twarzy i świadomością możliwości zarażenia się koronawirusem. Wzrosły koszty dojazdów do pracy. Nasza fabryka miała najmniej postojów ze wszystkich lokalizacji europejskich i tym samym jako pracownicy wypracowaliśmy najwięcej z całej grupy. Propozycja pracodawcy na rok 2021r. nie jest oparta o raport firmy Mercer. Prognoza firmy Mercer na 2021 rok wynosi 3,4 proc.. W kolejnych latach 2022 i 2023 pracodawca proponuje wzrost wynagrodzeń w oparciu o PROGNOZY firmy Mercer przy założeniu wykonania budżetu na poziomie =>90 proc. Proponujemy oprócz stałej kwoty średni wzrost wynagrodzeń w oparciu o ocenę roczną.

2. Z uwagi na niepewną sytuację na rynku, proponujemy podpisanie porozumienia wyłącznie na jeden rok. Naszym zdaniem jest to korzystne dla obu stron.

3. W porozumieniu z 2018r był ustalony wzrost wynagrodzenia zasadniczego o 3 proc.-5 proc. na stawki T1-T3. Dlatego proponujemy wzrost wynagrodzeń przy awansie na poszczególne poziomy zaszerzowania na poziomie 3 proc..

4. W porozumieniu z 2018 roku zostały ustalone kryteria awansów dla magazynierów lecz pracodawca ich nie wdrożył.

5. Proponujemy wpisanie wszystkich benefitów do regulaminu wynagradzania tak, aby pracownicy mieli zapewnioną stabilizację na przyszłość.

6. Obecne stawki w tabelach obowiązujących od 2018 roku i nie były one waloryzowane. Pracodawca w żadnym swoim komunikacie nie informuje pracowników o wszystkich swoich propozycjach. Mianowicie chce wprowadzić dodatkowy współczynnik do premii 20 proc. (ticket/budżet) oraz linowe spłaszczenie mnożnika wykonania planu. 

www.solidarnosc.bspz.pl





Rozliczenie nadgodzin nie zawsze jest proste. Brak odpowiedniego zapisu w umowie może pozbawić wyższego wynagrodzenia

Pracodawca ma prawo dokonać potrącenia z pensji pracownika – ale tylko w ściśle określonych sytuacjach

Zdarza się, że niektórzy pracodawcy potrącają pracownikowi pewną kwotę z ich wynagrodzenia. Nie zawsze jest to jednak praktyka zgodna z prawem – chociaż faktycznie w niektórych przypadkach pracodawca może takiego potrącenia dokonać. Kiedy potrącenie z pensji pracownika jest możliwe?

Potrącenie z pensji pracownika jest możliwe. Ale nie według widzimisię pracodawcy

Niektórzy pracodawcy regularnie dokonują potrąceń z wynagrodzenia pracownika. Powody, jakie podają, są różne – od „złej sytuacji firmy” przez złe wyniki sprzedażowe aż po rzekome szkody dokonane przez pracownika. Tymczasem jednak Kodeks pracy ściśle określa, kiedy potrącenie z pensji pracownika jest możliwe.

Zgodnie z art. 87 par. 1 Kodeksu pracy, po odliczeniu składek na ubezpieczenia społeczne, zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych oraz wpłat dokonywanych do PPK (jeżeli pracownik nie zrezygnował z ich dokonywania), potrąceniu z pensji podlegają:

- sumy egzekwowane na mocy tytułów wykonawczych na zaspokojenie świadczeń alimentacyjnych,
- sumy egzekwowane na mocy tytułów wykonawczych na pokrycie należności innych niż świadczenia alimentacyjne, zaliczki pieniężne udzielone pracownikowi;
- kary pieniężne przewidziane w art. 108 (nieprzestrzeganie przez pracownika przepisów BHP lub przepisów przeciwpożarowych, opuszczenie pracy bez usprawiedliwienia, spożywanie alkoholu w czasie pracy lub stawianie się do pracy w stanie nietrzeźwości).

Jak zatem widać, potrącenie z pensji pracownika jest możliwe właściwie tylko w czterech przypadkach. Tym samym nie może być ono dokonane przez pracodawcę ze względu na fakt, że pracownicy nie wypracowali określonego wyniku. Należy przy tym podkreślić, że chodzi o wynagrodzenie zasadnicze. Jeśli np. jednym ze składników pensji pracownika jest premia regulaminowa, to niespełnienie warunków, na podstawie których premia jest przyznawana, faktycznie pozbawia pracownika części środków. Nie jest to jednak potrącenie z wynagrodzenia.

Kolejność ma znaczenie

Warto też pamiętać, że pracodawca jest zobowiązany do dokonywania potrąceń zgodnie z wyżej wymienioną kolejnością. Może się bowiem zdarzyć, że pracodawca musi dokonać potrące-

Wydarza się, że nadgodziny przy pracy na pół etatu nie powinny budzić żadnych wątpliwości. Skoro dana osoba pracuje 80 godzin miesięcznie, to każdą godzinę ponad ten wymiar należy potraktować jako godzinę nadliczbową. Tymczasem sprawa wcale nie jest taka prosta, bo Kodeks pracy reguluje kwestię nadgodzin jedynie w odniesieniu do pracy na pełen etat. Oznacza to, że gdy dana osoba wykonuje swoją pracę w niepełnym wymiarze, dopiero zamieszczenie odpowiedniego zapisu w umowie uprawnia ją do dodatku za nadgodziny.

Nadgodziny według Kodeksu pracy

Zgodnie z Kodeksem pracy w godzinach nadliczbowych to taka, która wykonywana jest poza obowiązującymi normami czasu pracy przez osobę zatrudnioną na pełen etat. Zgodnie z art. 129 Kodeksu pracy czas pracy nie może natomiast przekraczać 8 godzin na dobę i przeciętnie 40 godzin w przeciętnie pięciodniowym tygodniu pracy w przyjętym okresie rozliczeniowym.

Każdą godzinę przepracowaną ponad te normy uznaje się za pracę w godzinach nadliczbowych. Warto przy tym zaznaczyć, że nadgodziny mogą mieć miejsce jedynie w konkretnych okolicznościach. Będzie to konieczność prowadzenia akcji ratowniczej w celu ochrony życia lub zdrowia ludzkiego, ochrony mienia lub środowiska czy usunięcia awarii. Ponadto nadgodziny może uzasadniać szczególna potrzeba pracodawcy. O takiej potrzebie można jednak mówić tylko w razie nagłych i niespodziewanych zdarzeń. A to oznacza, że pracy w godzinach nadliczbowych nie można planować z góry.

Za przepracowane nadgodziny oprócz podstawowego wynagrodzenia pracownikowi przysługuje dodatek. Wynosi on odpowiednio:

- 100 proc. wynagrodzenia – w przypadku nadgodzin w nocy, w niedzielę i święta;
- 50 proc. wynagrodzenia – za pracę w godzinach nadliczbowych w każdej innej sytuacji.

nia dwóch lub więcej należności – czyli np. w razie egzekwowania alimentów i kary pieniężnej. W takiej sytuacji potrącenie na świadczenia alimentacyjne mają pierwszeństwo.

Oprócz tego należy też zwrócić uwagę na fakt, że wynagrodzenie pracownika podlega ochronie. To oznacza, że pracodawca może potrącać wynagrodzenie tylko do pewnej wysokości. Na przykład w razie egzekwowania świadczeń alimenta-

Przykładowo, jeśli osoba wykonująca pracę na pół etatu pracuje od poniedziałku do piątku po 4 godziny, może ustalić z pracodawcą, że każda godzina ponad ten wymiar będzie traktowana jako godzina nadliczbowa. Strony mogą jednak wprowadzić także inny sposób obliczania nadgodzin. Na przykład ustalić limit w skali tygodniowej czy miesięcznej.

Brak uzgodnień w umowie może pozbawić prawa do dodatku za nadgodziny

Jeśli natomiast takie uzgodnienia nie miały miejsca, przyjmuje się, że dodatki za pracę w godzinach nadliczbowych należą się dopiero po przepracowaniu ośmiu godzin roboczych jednego dnia. Stanowisko to potwierdzają zresztą liczne orzeczenia.

W praktyce oznacza to więc, że jeśli pracownik zatrudniony na pół etatu nie miał takiego zapisu w umowie, a w danym tygodniu w pracy zostawał na 6 godzin dziennie, 2 godziny ponad jego standardowy czas pracy będą godzinami ponadwymiarowymi.

Godziny ponadwymiarowe to – jak sama nazwa wskazuje – godziny wykraczające ponad wymiar czasu pracy. Nie są jednak godzinami nadliczbowymi. Krótko mówiąc – nie należy się za nie dodatek za pracę w godzinach nadliczbowych.

Za 2 dodatkowe godziny przepracowane każdego dnia pracownik otrzyma więc standardowe wynagrodzenie, bez żadnego dodatku. Jeśli natomiast sytuacja będzie regularnie się powtarzać, można najwyżej rozważyć, czy nie doszło do podwyższenia wymiaru pracy.

Inaczej sytuacja wyglądałaby, gdyby pracownik nie miał odpowiedniego zapisu w umowie, ale w pracy zostawał po 10 godzin. W takim wypadku za pierwsze 4 godziny ponadwymiarowe przysługiwałoby mu standardowe wynagrodzenie. W przypadku ostatnich 2 otrzymałby jednak dodatek za godziny nadliczbowe. ■

Joanna Majkowska/bezprawnik.pl

cyjnych potrącenie możliwe jest jedynie do wysokości 60 proc. wynagrodzenia, z kolei w przypadku egzekwowania innych należności czy zaliczek pieniężnych – do wysokości połowy wynagrodzenia. Przepisy uniemożliwiają w ten sposób powstanie sytuacji, w której pracownik pozostaje bez wynagrodzenia – lub tylko z jego minimalną częścią. ■

Edyta Wara-Wąsowska/bezprawnik.pl

Nie tylko 15 minut na zjedzenie posiłku – jakie jeszcze przerwy w pracy przewidują przepisy?



Wykonywanie swoich obowiązków zawodowych w pełnym skupieniu przez 8 czy nawet 6 godzin jest praktycznie niemożliwe. Pracownik musi mieć chwilę, by odpocząć czy zjeść posiłek. Właśnie dlatego przepisy regulują przerwy w pracy. Oprócz tej standardowej 15-minutowej, która dotyczy większości zatrudnionych, przewidziane są także inne rodzaje przerw związane ze specyfiką pracy czy sytuacją życiową pracownika.

Podstawowa przerwa w pracy

Podstawowym i najbardziej znanym rodzajem przerwy w pracy jest ta wynosząca 15 minut. Zgodnie z art. 134 Kodeksu pracy przysługuje ona każdemu pracownikowi, którego dobowy wymiar czasu pracy wynosi co najmniej 6 godzin. Uregulowanie kwestii przerwy w ten sposób oznacza jednak, że tyle samo czasu wolnego będzie przysługiwać zarówno osobie pracującej 6, jak i 8 godzin.

Co więcej, warto pamiętać, że kodeks wyróżnia różne systemy czasu pracy, w tym równoważny system czasu pracy. Taki system zakłada natomiast wydłużenia czasu pracy do 12 godzin. W zamian dana osoba w inne dni pracuje krócej albo otrzymuje dzień wolny. Zgodnie z przepisami nie przysługuje jej jednak żadna dodatkowa przerwa. Wciąż jest to tylko 15 minut w ciągu dnia. Prawa nawet do 15 minut przerwy nie będzie natomiast pracownik, który dziennie pracuje mniej niż 6 godzin.

Praca fizyczna a dodatkowa przerwa w pracy

Nawet ciężka praca fizyczna nie uprawnia pracowników do dodatkowych przerw. Poza tą 15-minutową co do zasady nie przysługuje im więc dodatkowa chwila na odpoczynek. Wyjątkiem są tu sytuacje pracy szkodliwej dla zdrowia. Wówczas pracodawca musi albo skrócić dzień pracy, albo wprowadzić dodatkowe przerwy, które podlegają wliczeniu do czasu pracy. Ich długość nie jest przy tym ogólnie narzucona. Ustala się je się po konsultacji z pracownikami i lekarzem.

Dodatkowa przerwa w pracy

15 minut przerwy w pracy to często za mało, by odpocząć czy spokojnie zjeść

obiad. Pracodawca może wprowadzić więc także dodatkową przerwę wynoszącą 60 minut. Jest to jednak rozwiązanie, z którego sami pracownicy niekoniecznie będą zadowoleni. Takiej przerwy nie wlicza się bowiem do czasu pracy. Wprawdzie pracownik zyskuje aż 60 minut na zjedzenie posiłków czy załatwienie spraw osobistych, ale przez to kończy też pracę godzinę później.

Dodatkowa przerwa za pracę przed monitorem

Coraz częściej wykonywanie pracy wiąże się także z siedzeniem przed monitorem. By dać odpocząć zmęczonym oczom, najlepiej stosować zasadę 20-20-20, czyli co 20 minut przez 20 sekund spojrzeć w punkt znajdujący się w odległości 20 stóp. Oczywiście trudno oczekiwać, by pracodawca wprowadzał pracownikowi 20-sekundową przerwę co 20 minut. Kwestię tę uregulowano więc w nieco inny sposób.

Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy na stanowiskach wyposażonych w monitory ekranowe dopuszcza tu dwie możliwości.

❑ Po pierwsze, praca przy komputerze może być łączona z innymi rodzajami zadań, które nie obciążają wzroku i przewidują inne pozycje ciała.

❑ Jeśli nie jest to możliwe, pracownik ma zapewnione dodatkowe przerwy w pracy. Wynoszą one odpowiednio co najmniej 5 minut po każdej godzinie spędzonej przed ekranem. Wlicza się je też do czasu pra-

cy. Takich przerw nie można przy tym połączyć w jedną dłuższą. Mijałyby się z celem i nie pozwalało na zapewnienie odpoczynku dla oczu czy kręgosłupa.

Przerwy w pracy dla karmiących matek

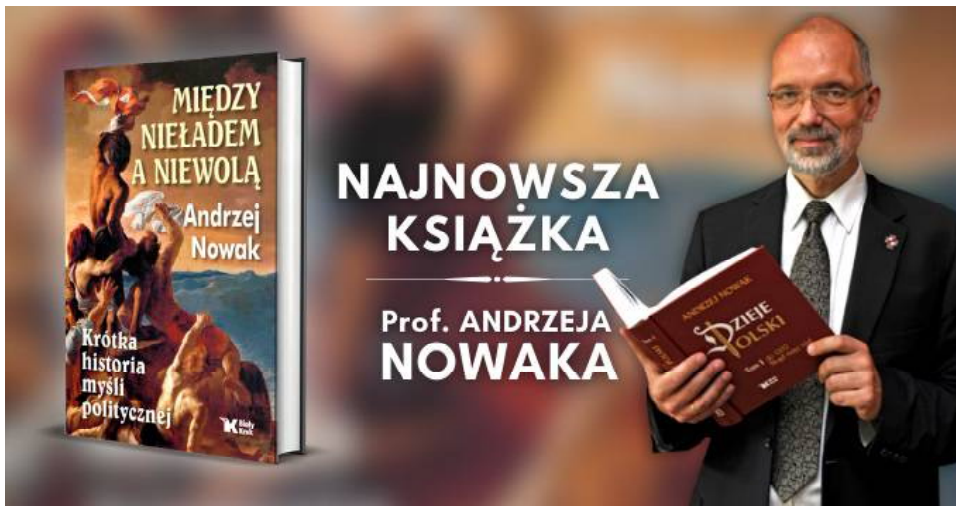
Również karmiące matki mogą liczyć na dodatkową przerwę w pracy. Długość ich trwania uzależniona jest od liczby godzin spędzonych w pracy oraz liczby karmionych dzieci. Jeśli karmiąca matka pracuje 4-6 godzin, przysługuje jej jedna 30-minutowa przerwa. Jeśli natomiast wykonuje swoje obowiązki więcej niż 6 godzin, należą się jej dwie takie przerwy. Gdy pracownica karmi więcej niż jedno dziecko, przerwy w pracy przysługujące jej z tego tytułu ulegają dodatkowo wydłużeniu do 45 minut. Istnieje też możliwość połączenia dwóch przerw w jedną dłuższą.

Przerwy w pracy dla osoby młodocianej

Zatrudnienie młodocianego pracownika wiąże się z pewnymi specyficznymi regulacjami. Po pierwsze, taką osobę można zatrudnić jedynie w celu przygotowania zawodowego lub do prac lekkich. Poza tym młodociany poniżej 16 roku życia nie może pracować powyżej 6 godzin na dobę. Wykluczona jest także praca w godzinach nadliczbowych. Dodatkowo przepisy inaczej regulują przerwy w pracy. Już w przypadku zatrudnienia powyżej 4,5 godzin na dobę, młodociany ma zapewnioną przerwę wliczaną do czasu pracy. Trwa ona przy tym nie 15, ale 30 minut. ❑

[Joanna Majkowska/bezpawnik.pl](mailto:Joanna.Majkowska@bezpawnik.pl)





**NAJNOWSZA
KSIĄŻKA**

**Prof. ANDRZEJA
NOWAKA**

Między nieładem a niewolą. Krótka historia myśli politycznej

Pan profesor Andrzej Nowak wydał bardzo dokładną i obszerną publikację „Między niewolą a zniewoleniem”. Autor pozycji jest jednym z najwybitniejszych intelektualistów europejskich. W swojej pozycji pochyla się na współczesną historię, oceniając ją poprzez teorie starożytnych myślicieli chińskich, filozofów greckich aż po myślicieli polskich jak Paweł Włodkowic czy Józef Piłsudski.

Autor podjął się bardzo trudnej reasumpcji nauki różnych szkół i kierunków myśli politycznej. Nie zważając, na krytykę ze strony lewicowych liberałów odważnie pokazuje w swojej publikacji, że już od najdawniejszych czasów lewicowy liberalizm siał spustoszenie. Przeprowadzając czytelnika przez różne szkoły polityczne, prądy myślowe i podejścia filozoficzne pokazuje nam absurd, zaniedbania i momentami przestępstwa rządzących.

Pozycja ta wbrew pozorom wcale nie jest narzucającym ton jedynym prawdziwym kierunkiem politycznym. Pisarz bardzo dokładnie pokazuje nam, jak bardzo definicja prawa zmieniła się pod wpływem coraz większej świadomości społeczeństwa. Mam wielki szacunek dla Autora, ponieważ nie narzuca w książce swoich przekonań politycznych. Przedstawia on historycznie i naukowo udowodnione fakty, z których każdy sam może wyciągnąć wniosek. Styl Pisarza sprawia, że pozycja ta nie jest zbiorem nudnych encyklopedycznych reguł. Wpadanie w żartobliwy ton niektórych fragmentów książki powoduje, że publikację tą czyta się bardzo lekko i przyjemnie.

Jestem pod wielki wrażeniem bardzo dokładnej dbałości o szczegóły historyczne Pana Nowaka. W pozycji tej nie ma domysłów, hipotez, ani matactwa. Autor zadał sobie wiele trudu, aby jego dzieło faktycznie pokrywało się z rzeczywistością polityczną i historyczną wybranych myśli politycznych.

Wspaniałe zdjęcia, które wzbogacają tę pozycję, pozwalają lepiej zrozumieć przekaz Autora. Fotokopie dokumentów np. Quincunxu czy starych książek powoduje, że publikacja ta jest jeszcze bardziej atrakcyjna. Oczywiście należy również wspomnieć o oprawie książki, która bezsprzecznie zasługuje na pochwałę. Twarda okładka, wspaniała grafika, wysoka jakość papieru sprawia, że książka jest ekskluzywna.

Jako że bardzo interesuje się polityką, historią czy ekonomią mogę powiedzieć, że ta pozycja dla mnie jest bardzo wartościową publikacją. Rzetelność informacji, szczegółowość Pisarza i wszelkiego rodzaju fotokopie sprawiają, że dla pasjonata wyżej wymienionych dziedzin książka ta jest prawdziwą uczcą. Polecam wszystkim miłośnikom historii oraz studentom prawa.

Prof. Nowak piętnuje przy okazji tyleż arogancki, co ignorancki stosunek dawnych i dzisiejszych zachodnich myślicieli do Rzeczypospolitej. Szkodliwe skutki tej ignorancji odczuwamy do dziś – nie tylko w Polsce. Autor dowodzi, że człowiek pogubił się w rozumieniu świata, polityki, prawa, wojny, pokoju i siebie samego.

Napisana barwnym, literackim językiem, świetnie ilustrowana książka jednego z najwybitniejszych intelektualistów europejskich. Pełna refleksji nad współczesnością historia od starożytnych myślicieli chińskich i filozofów greckich, przez świętych Augustyna i Tomasza, renesansowych humanistów, zachodnich filozofów baroku i oświecenia, po myślicieli polskich (np. Mistrz Wincenty, Paweł Włodkowic, Józef Piłsudski). Okazuje się, że niektórzy starożytni, jak np. Platon, mieli dużo sensowniejsze koncepcje organizacji społeczeństwa i państwa niż nam współcześni. Najgorzej było/jest, gdy idee zaprzęgnięte do politycznej roboty są z gruntu błędne, a nawet groźne, choć z pozoru wydają się słuszne i nieraz nawet szlachetne, jak np. marksizm-leninizm.

Prof. Andrzej Nowak dokonał résumé różnych szkół i kierunków politycznego myślenia na przestrzeni dziejów. Z rozważań Autora wylania się swoisty obraz równi pochyłej, po której coraz szybciej staczają się polityczne koncepcje. Rządzący perfidnie naginają idee do swoich partykularnych potrzeb, a filozofowie chętnie z nimi współpracują.

Prof. Andrzej Nowak dokonał résumé różnych szkół i kierunków politycznego myślenia na przestrzeni dziejów. Niebawem logiczne wnioski, jakie płyną z tej analizy, powinny być obowiązkową lekturą dla współczesnych polityków oraz dla każdego, kto chce zrozumieć, o co w naszym świecie chodzi. Z rozważań Autora wylania się swoisty obraz równi pochyłej, po której coraz szybciej staczają się polityczne koncepcje. Rządzący perfidnie naginają idee do swoich partykularnych potrzeb, a filozofowie chętnie z nimi współpracują. Prof. Nowak piętnuje przy okazji tyleż arogancki, co ignorancki stosunek dawnych i dzisiejszych zachodnich myślicieli do Rzeczypospolitej, która wszak jeszcze krótko przed zaborami była drugim co wielkości krajem w Europie. Szkodliwe skutki tej ignorancji odczuwamy do dziś – nie tylko w Polsce.

Autor dowodzi, że człowiek pogubił się w rozumieniu świata, polityki, prawa, wojny, pokoju i siebie samego. To efekt koncepcji uznających Boga za przeszkodę w realizacji ziemskich celów, a rzekomo tylko te mają sens. „Jeżeli przyjmiemy – pyta Autor – że ludzie są tak różni, to jak zatem człowiek może być miarą wszystkiego? Oznaczałoby to tyle miar, ile ludzi, a więc zanikłaby jakakolwiek możliwość zbudowania w stosunkach między ludźmi obiektywnego ładu”. Już w starożytnym myśleniu o państwie i społeczeństwie kłówały załóżki dzisiejszego lewicowego liberalizmu sięjącego destrukcję i chaos. Centralnym punktem dzieł np. Machiavellego (Autor nazywa go „człowiekiem głęboko niewierzącym”) czy Monteskiusza, nie mówiąc o myślicielach oświeceniowych, jest człowiek oderwany od Boga. W każdej epoce znajdowali się interpretatorzy, kontynuatorzy tudzież twórcy nowych utopii niezrażeni klęskami swych poprzedników.

Ukazując historię myśli politycznej, Autor przedstawia też siłą rzeczy dzieje walki myśli ateistycznej z myślą chrześcijańską opartą na Bożym prawie, przykazaniach Dekalogu i sumieniu jednostki. Dzięki przystępności wywodów książka jest lekturą tyleż pouczającą, co pasjonującą. ■

Rozrywkowo

